



Wzory kultury według koncepcji Ruth Benedict

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Ruth Benedict, *Wzory kultury*, dostępny w internecie: artefakt.arnev.net [dostęp 19.02.2020 r.].
- Źródło: Michał Buchowski, *O niebezpiecznym użyciu pojęcia kultura: przykład „kultury etnicznej”*, dostępny w internecie: nck.pl [dostęp 19.02.2020 r.].
- Źródło: Zofia Zaleska, *Kanada: Wina, prawda i pojednanie*, 24.07.2019 r., dostępny w internecie: vogue.pl [dostęp 19.02.2020 r.].



Wzory kultury według koncepcji Ruth Benedict

Narodowe Muzeum Antropologii w Meksyku.

Źródło: Ovedc, licencja: CC BY-SA 4.0.

Wzory kultury autorstwa Ruth Benedict uchodzą za jedną z najbardziej poczytnych pozycji w naukach społecznych, jakie kiedykolwiek napisano. Pokoleniom adeptów tej dziedziny służyły za wprowadzenie do antropologii jako połączenie nauk humanistycznych i społecznych. Przekonajmy się, co takiego skrywa w sobie wydana w 1934 r. książka, która na stałe zagościła w kanonie lektur antropologów na całym świecie.

Twoje cele

- Wyjaśnisz pojęcia „antropologia”, „kultura”, „etnocentryzm”, „holizm kulturowy”.
- Scharakteryzujesz dionizyjskie i apollińskie typy kultur.
- Ocenisz aktualność przemyśleń Ruth Benedict dla analizy współczesnych zjawisk społecznych.

Ruth Benedict i dzieło jej życia

Czytając *Wzory kultury* niemal sto lat po ich publikacji w 1934 roku, czytelnik dostrzeże nieco przestarzały język, ale i zaskakująco aktualne treści. Dla współczesnych praca Ruth Benedict jest wciąż wartościowa, ponieważ postuluje przyglądanie się każdej kulturze przez pryzmat jej wartości i priorytetów, z czym ludzkość nieustannie ma problem, często oceniając inne kultury z punktu widzenia własnej, nie rozumiejąc i nie doceniając ich odmienności. [Relatywizm kulturowy](#) wydaje się dziś zdroworozsądkowy, przynajmniej dla kulturoznawców czy antropologów, ale w czasach, kiedy powstawały *Wzory kultury*, było to podejście zdecydowanie nowatorskie. Nauki społeczne zawdzięczają Ruth Benedict także niezwykle wnikliwe spojrzenie na różnorodne kultury, które autorka badała i drobiazgowo opisywała.

Amerykańska antropolog była zwolennikiem [holizmu kulturowego](#) – twierdziła, że każda kultura składa się z zależnych od siebie elementów i stanowi spójną całość. Ta spójność wytwarza określone wzorce, które z kolei można śledzić między różnymi kulturami. Warto studiować różne kultury, aby zyskać odpowiedni dystans i punkt odniesienia do oceny własnej kultury, w tym także jej wad. Jednym z największych zagrożeń [etnocentryzmu](#) jest bowiem traktowanie wyłącznie własnej kultury jako naturalnej, a wszystkich innych jako odchyłeń od normy, czegoś gorszego.

Wzory kultury to antropologiczne studium porównawcze trzech społeczeństw: Zuni (Pueblo) z południowo-zachodnich Stanów Zjednoczonych, Dobu z Malezji oraz kanadyjskich Kwakiutłów.

Dogłębne spojrzenie na te kultury i związki pomiędzy nimi pozwoliło autorce ustalić, w jaki sposób kultura kształtuje indywidualne zachowanie. Antropolożka bada wzorce kulturowe występujące w tych społeczeństwach, takie jak poglądy na małżeństwo, wojnę i przemoc, rodzinę i inne społecznie istotne kwestie, i porównuje je, wyciągając wnioski dotyczące tego, że nasze zachowania nie są uwarunkowane biologicznie, a są konsekwencją funkcjonowania w określonej kulturze i przyswajania jej wartości i zwyczajów.



Ruth Benedict

Źródło: domena publiczna.

Ruth Benedict dostrzega, że każde z ludzkich zachowań jest naznaczone kulturowo, a wzorce kulturowe rozwijane przez każde społeczeństwo odpowiadają wartościom leżącym u podstaw powstania tej zbiorowości i stają się fundamentem określenia, co dana kultura ocenia jako normalne, „ludzkie”. Co równie istotne, wzorce te nie mają żadnego umocowania biologicznego, cechy te nie są przenoszone w żadnej „komórce zarodkowej”, kultura nie jest zatem transferowana na poziomie biologicznym, a wyłącznie społecznym. Ważną konsekwencją przekonania, że wzorce zachowań narzucane są kulturowo, a nie determinowane biologicznie, jest to, że można je zmieniać.

Autorka *Wzorów kultury* dzieli kultury na dwa dominujące typy – „dionizyjski” dążący do przesytu, ostentacji, oraz „apoliński” charakteryzujący się powściągliwością i umiarem. Opis kultur wspomnianych trzech społeczeństw służy jej do zaprezentowania cech charakterystycznych zbiorowości o mentalności „dionizyjskiej” i „apolińskiej”.

Słownik

dyfuzja kulturowa

proces przenikania elementów między co najmniej dwiema kulturami lub wewnątrz kulturowo zróżnicowanego społeczeństwa

etnocentryzm

postawa ujawniająca się przy zetknięciu z innymi kulturami, polegająca na uznawaniu własnego narodu lub grupy etnicznej za szczególnie wartościową oraz na wywyższaniu własnej kultury, którą traktuje się jako miernik w ocenianiu innych grup; prowadzi często do postaw niechęci, a nawet wrogości

holizm kulturowy

pogląd głoszący, że każda kultura składa się z zależnych od siebie części i stanowi spójną całość

relatywizm kulturowy

pogląd głoszący, iż żadna praktyka kulturowa nie jest dobra ani zła sama w sobie, ale musi być oceniona w kontekście, w jakim funkcjonuje

wynaradawianie

pozbawianie kogoś poczucia przynależności do swojego narodu

Audiobook

Polecenie 1

Zapoznaj się z audiobookiem i wykonaj polecenia.

Wzory kultury

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P1HBxBE4b>

Cechą wyróżniającą antropologię spośród innych nauk społecznych jest to, że bierze ona za przedmiot gruntownych swych studiów społeczeństwa inne niż nasze. Dla jej celów są jednakowo ważne wszystkie społeczne zasady małżeństwa i rozmnażania, nawet jeśli dotyczą one na przykład Dajaków nadmorskich, których społeczeństwo nie posiadało historycznych powiązań z naszą cywilizacją. Dla antropologa nasze zwyczaje i na przykład zwyczaje jakiegoś plemienia z Nowej Gwinei stanowią dwa możliwe schematy społeczne, dotyczące jednego problemu, a jako antropolog winien on unikać deprecjonowania jednego na korzyść drugiego.

Żaden człowiek nie patrzy nigdy na świat absolutnie czystym wzrokiem. Odbiera go za pośrednictwem określonego zespołu zwyczajów, instytucji i sposobów myślenia. Historia życia każdej jednostki jest przede wszystkim procesem przystosowania się do wzorów i zasad przekazanych przez tradycję społeczności, w której żyje. Zwyczaje społeczeństwa kształtują doświadczenia i zachowania jednostki od chwili narodzin. Zanim nauczy się mówić, jest już małym tworem swojej kultury, a zanim dorośnie i stanie się zdolna do brania udziału w jej działalności, zwyczaje właściwe tej kulturze są już jej zwyczajami, wierzenia, jej wierzeniami. Badanie zwyczaju może przynieść korzyści tylko w wypadku przyjęcia pewnych tez wstępnych. Każde badanie naukowe wymaga, by nie traktować w sposób uprzywilejowany tego czy innego elementu spośród tych, które badanie bierze pod uwagę. We wszystkich mniej spornych dziedzinach, takich jak badanie kaktusów czy terminów lub natury mgławic, konieczną metodą badania jest zebranie i uporządkowanie odpowiedniego materiału i zwrócenie uwagi na wszystkie możliwe odmiany form i kombinacji. W ten sposób dowiedzielibyśmy się wszystkiego – co nauka ustaliła – na przykład o prawach astronomii czy zwyczajach żyjących społecznie owadów. Jedynie nauki społeczne badając człowieka ograniczyły się do badania jednej odmiany lokalnej, to jest cywilizacji zachodniej. Istnienie antropologii było ex definitione niemożliwe tak długo, jak długo

tkwiły w umysłach ludzkich rozróżnienia między nami a ludami prymitywnymi, między nami a barbarzyńcami, między nami a poganami.

Trzeba było najpierw osiągnąć ten stopień dojrzałości, który nie pozwala już przeciwstawiać naszych własnych przekonań przesądom naszych bliźnich. Konieczne było uznanie, że instytucje, które opierają się na tych samych przesłankach, dajmy na to nadnaturalnych, trzeba rozpatrywać razem, nie wyłączając z nich i naszych instytucji. Człowiek na przestrzeni całych dziejów bronił swej jedyności i obronę tę uważał za punkt honoru. W czasach Kopernika owa pretensja do supremacji była tak wielka, iż obejmowała nawet Ziemię, na której żyjemy. Dziś jesteśmy już gotowi zgodzić się, że obrót Ziemi dookoła Słońca nie odbiera ludzkim osiągnięciom charakteru czegoś jedyne w swoim rodzaju.

Cywilizacja zachodnia, wskutek przypadkowych okoliczności historycznych, rozprzestrzeniła się szerzej niż kultura jakiegokolwiek innej grupy lokalnej z dotąd nam znanych. Narzuciła ona swe wzory większej części kuli ziemskiej i dlatego to skłonni jesteśmy uwierzyć w jednolitość zachowania ludzkiego, do której w innych okolicznościach by nie doszło. Biały człowiek nigdy nie spotkał się z „outsiderem”, chyba że był to „outsider” już zeuropeizowany. Jeśli podróżował, mógł objechać świat dokoła, mieszkając tylko w kosmopolitycznych hotelach. Mało wie o innych sposobach życia niż własny. Jednolitość obyczaju i widoków, którą widzi wokół siebie, wydaje mu się dość przekonująca i kryje przed nim fakt, że w końcu jest ona tylko rezultatem historycznego przypadku.

Przyjmuje bez większych trudności równoznaczność natury ludzkiej i swych standardów kulturowych. Ta dyfuzja kulturowa na światową skalę utrudniła nam, jak nikomu dotąd, poważne traktowanie cywilizacji innych ludów; nadała naszej kulturze imponującą uniwersalność, którą dawno już przestaliśmy tłumaczyć historycznie i którą interpretujemy raczej jako coś koniecznego i nieuniknionego. Źródło takiego poglądu należy szukać w tym, co jest jedną z najwcześniej pojawiających się znamienych cech ludzkich, a mianowicie rozróżnieniem jakościowym między „moją własną”, zamkniętą grupą a grupą obcą. Wszystkie plemiona pierwotne rozpoznają zgodnie kategorię „obcych”, czyli tych, którzy nie tylko nie podlegają kodeksowi moralnemu wyznaczającemu granicę danego ludu, ale którym odmawia się w ogóle miejsca wśród ludzi. Wielka liczba potocznie używanych nazw plemion, jak Zuni, Dene, Kiowa itp., to nazwy, którymi określają się same te ludy, są to po prostu rodzinne określenia „istot ludzkich”. Poza zamkniętą grupą nie ma żadnych istot ludzkich. Nie wydaje się prawdopodobne, byśmy łatwo pozbyli się tak podstawowej cechy ludzkiej, ale możemy przynajmniej dowiedzieć się czegoś o jej dziejach i wielorakich przejawach.

Źródło: Ruth Benedict, *Wzory kultury*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001, s. 61–64.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-ND 3.0.

Ćwiczenie 1

Wskaż, na czym w ocenie Ruth Benedict polega wyjątkowość antropologii jako nauki.

Ćwiczenie 2

Wskaż, jaką postawę względem badanych kultur powinien przyjmować antropolog i czego powinien unikać.

Ćwiczenie 3

Wskaż, na czym polega trudność w opisie i ocenie kultur innych niż nasza własna.

Ćwiczenie 4

Przedstaw, w jaki sposób zdaniem amerykańskiej antropolożki należy badać zwyczaje.

Ćwiczenie 5

Przedstaw, jakie są psychologiczne konsekwencje rozprzestrzeniania się cywilizacji i kultury zachodniej.

Ćwiczenie 6

Opisz, z czego wynika i jakie znaczenie ma rozróżnienie między grupą własną a grupą obcą.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Wskaż cechy etnocentryzmu.

- ☐ stanowi miernik w ocenianiu innych grup
- ☐ nie ma negatywnego wpływu na relacje międzynarodowe
- ☐ uznaje własny naród lub grupę etniczną za wyjątkowo wartościową



Zapoznaj się z tekstem i wykonaj polecenie.

((Ruth Benedict

Wzory kultury

Ogromną część pracy antropologicznej poświęcono badaniu faktów zdolności naśladowczych człowieka. Rozległość rejonów pierwotnych, w których nastąpiło wzajemne przenikanie się cech kulturowych, to jeden z najbardziej zaskakujących faktów w antropologii. Cechy, takie jak strój, technika, rytuał, mitologia, wymiana darów w związku z małżeństwem, rozprzestrzeniły się na obszarze całych kontynentów i na pewnym kontynencie każde plemię często posiada w jakiejś formie jedną z tych cech.

Źródło: Ruth Benedict, *Wzory kultury*, dostępny w internecie: artefakt.amev.net [dostęp 19.02.2020 r.].

Podaj nazwę zjawiska opisanego w przytoczonym fragmencie tekstu i wyjaśnij, na czym ono polega.



Zapoznaj się z tekstem i wykonaj polecenie.

((Ruth Benedict

Wzory kultury

Podstawowym kontrastem między Indianami Pueblo a innymi ludami Ameryki Północnej jest kontrast, nazwany i opisany przez Nietzschego w studiach nad tragedią grecką. Omawia on dwa diametralnie różne sposoby dochodzenia do pojęcia istnienia. Dionizyjczyk dąży do „zniweczenia powinności i wynikających z nich ograniczeń egzystencji”, w najbardziej istotnych dla siebie momentach stara się uciec przed ograniczeniami, które nakłada na niego własne pięć zmysłów, uzyskać doświadczenie innego rzędu. Pragnieniem dionizyjczyka w przeżyciu osobistym czy w rytuale jest osiągnięcie z jego pomocą pewnego stanu psychicznego, którego istotą jest brak umiaru. Najbliższą analogię do emocji, których szuka, stanowi stan upojenia alkoholowego, najwyżej ocenia oświecenie zdobyte w przystępie szału. (...) Apollińczyk potępia taką postawę i często ma tylko słabe pojęcie o naturze tego rodzaju przeżyć. Znajduje on sposoby usunięcia ich poza swoje życie świadome. „Zna tylko jedną zasadę: umiar w rozumieniu helleńskim”. Trzyma się złotego środka, nie wychodzi poza utarte szlaki, nie ulega rozprężeniu psychicznemu. Nawet w uniesieniu tańca, „pozostaje sobą, zachowuje – według pięknych słów Nietzschego – swą obywatelską godność”.

Źródło: Ruth Benedict, *Wzory kultury*, dostępny w internecie: artefakt.arnet.net [dostęp 19.02.2020 r.].

Zdecyduj, które stwierdzenia są prawdziwe, a które fałszywe.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Indian Pueblo odróżnia od innych ludów Ameryki Północnej przede wszystkim przekonanie o konieczności trzymania się zasady złotego środka w codziennych decyzjach.	☐	☐

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Dionizyjczyków i apollińczyków wyróżniono na podstawie kryterium zachowywania lub braku umiaru.	☐	☐
Dionizyjczycy dążą do doznawania pozazmysłowych wrażeń, nawet kosztem uciekania się do stosowania używek.	☐	☐



Zapoznaj się z tekstem i wykonaj polecenie.

((Michał Buchowski

O niebezpiecznym użyciu pojęcia kultura: przykład „kultury etnicznej”

Tak jak w przypadku innych pojęć, termin kultura został wynaleziony, powołany do życia w określonym kontekście społecznym. Pochodzi od starożytnego rzymskiego słowa *agricultura*; w czasach Oświecenia zaczęto odnosić się do *cultura mentis*, czyli kształcenia umysłu. Ów rozwojowy, związany z ulepszaniem, „cywilizujący” aspekt natury ludzkiej stał się jednym z głównych wątków historii tego pojęcia. Uczynienie jednostek ludzkich lepszymi miało na celu uczynienie ich bardziej wyrafinowanymi kulturowo. W rezultacie elity europejskie stworzyły schemat jednostek i grup na podstawie „poziomu” i złożoności ich kultur. Zgodnie z tym schematem społeczeństwa „prymitywne” i „cywilizowane” miały zostać wkrótce ulokowane na przeciwstawnych końcach drabiny ewolucyjnej rozwoju ludzkości. Egzotyczne plemiona były pozostałościami europejskiej przeszłości służącymi jako żywe dowody naszej pradawnej historii. W ramach społeczeństw „cywilizowanych” pojęcia wysokiej i niskiej kultury miały wkrótce również zostać wyodrębnione i przeciwstawione. Jednostki wyedukowane, odpowiednio wychowane, mające wytworne maniery, śmietanka społeczeństwa, ucieleśniały kulturę wysoką, podczas gdy zwykli ludzie, chłopi i proletariusze, lud, mieli i reprezentowali jedynie kulturę niską.

Źródło: Michał Buchowski, *O niebezpiecznym użyciu pojęcia kultura: przykład „kultury etnicznej”*, dostępny w internecie: nck.pl [dostęp 19.02.2020 r.].

Rozstrzygnij, czy w przytoczonym fragmencie artykułu pojęcie „kultura” używane jest w znaczeniu wartościującym. Uzasadnij swoją odpowiedź, przywołując odpowiednie informacje z tekstu.

Rozstrzygnięcie:

Uzasadnienie:

Materiał źródłowy do ćwiczeń 4–9

Źródło I

((Ruth Benedict

Wzory kultury

Wszystkie plemiona pierwotne rozpoznają zgodnie kategorię „obcych”, czyli tych, którzy nie tylko nie podlegają kodeksowi moralnemu wyznaczającemu granicę danego ludu, ale którym odmawia się w ogóle miejsca wśród ludzi. Wielka liczba potocznie używanych nazw plemion, jak Zuni, Dene, Kiowa itp., to nazwy, którymi określają się same te ludy, są to po prostu rodzinne określenia „istot ludzkich”. Poza zamkniętą grupą nie ma żadnych istot ludzkich.

Źródło: Ruth Benedict, *Wzory kultury*, dostępny w internecie: artefakt.amev.net [dostęp 19.02.2020 r.].

Źródło II

((Michał Buchowski

O niebezpiecznym użyciu pojęcia kultura: przykład „kultury etnicznej”

Zygmunt Bauman, w swoim dziele „*Prawodawcy i tłumacze*”, wiąże pojawienie się (...) hierarchicznego pojęcia kultury nie tylko z ruchem intelektualnym, ale także z powstaniem nowoczesnego państwa, które miało potrzebę kontrolowania swych obywateli i uczenia ich tego, jak zachowywać się w jednolity sposób. Rozróżnienie na kulturę wysoką i niską uprawomocniło proces dyscyplinowania i „humanizowania” zwykłych ludzi. W imię oświecania ludu państwo narzucało mu ujednolicony system języka, postaw, norm i wartości oraz światopoglądów.

Źródło: Michał Buchowski, *O niebezpiecznym użyciu pojęcia kultura: przykład „kultury etnicznej”*, dostępny w internecie: nck.pl [dostęp 19.02.2020 r.].

Kanada: Wina, prawda i pojednanie

Podbijanie kanadyjskich ziem nie odbyło się na drodze militarnej (...) Zakładanie szkół było tańsze niż wojna. (...) Ich zadaniem było przede wszystkim wychowanie rdzennych dzieci na modłę europejską – nauka francuskiego lub angielskiego, przyuczenie do zawodów, takich jak ciesiołka lub kowalstwo, czy do pracy na roli z użyciem technik i narzędzi używanych w Europie (...). Niektórzy rodzice widzieli w placówkach prowadzonych przez Europejczyków szansę na awans cywilizacyjny dla swoich dzieci, większość jednak nie była zainteresowana edukacją proponowaną przez kolonizatorów. Idea szkół powróciła w latach 80. XIX wieku. Jeden z ojców założycieli Kanady i jej pierwszy premier, John A. Macdonald, zdecydował o powstaniu sieci placówek, które miały służyć cywilizowaniu rdzennych mieszkańców. Jedno z haseł towarzyszących jego kampanii wyborczej brzmiało: „Zabić Indianina w dziecku” (...). Wprowadzono obowiązek szkolny. Rozpoczęto przymusowe zamykanie w internatach. Dzieci spędzały w nich całe lata. Teoretycznie na wakacje mogły wracać do domów, ale w praktyce mało kto miał taki przywilej. Uczniów często umieszczano w szkołach odległych o tysiące kilometrów od rodzinnych wsi. Robiono to celowo, by odseparować od siebie rodziny. Tak więc stworzenie ogromnej sieci szkół było sposobem na bezkrwawą kolonizację. (...) Nauka w szkołach (...) sprowadzała się w głównej mierze do katechizowania oraz przymusowej pracy, bo dzieci miały zarabiać na swoje utrzymanie. Odbywało się to pod przykrywką przyuczania do zawodu, w ten sposób w różnych przyszkolnych warsztatach i w polu pracowały nawet kilkuletnie dzieci. Od początku było wiadomo, że celem jest akulturacja, wynarodowienie i przecięcie więzów łączących lokalne społeczności. Przebiegało to w sposób dramatyczny. Dzieci były zabierane z domów już w wieku czterech–pięciu lat, często odbywało się to siłą. Po przyjeździe do

szkoły rodzeństwa rozdzielano, dzieciom zabierano ich prywatne ubrania i przebierano je w mundurki, pozbawiano imion i nadawano numery, którymi zwracano się do nich przez lata pobytu w internacie. Od pierwszego dnia musiały spełniać polecenia i wykonywać komendy wydawane w językach, których nie rozumiały: po angielsku lub po francusku. Nie wolno im było pod żadnym pozorem używać rodzimych języków.

(...) Historia kanadyjskich szkół z internatem to opowieść o patologiach rodzących się w hierarchicznych instytucjach, nad którymi nikt nie sprawuje kontroli.

Kanada to wielki kraj, także geograficznie, a położone w odludnych, trudno dostępnych miejscach szkoły stanowiły idealny teren działań dla pedofilów. Dzieci były w nich całkowicie bezbronne. Przez dekady szkoły funkcjonowały bez jakiegokolwiek odgórnego nadzoru, opiekunowie, którzy znęcali się nad dziećmi i je wykorzystywali, pozostawali bezkarni (...).

Pod koniec lat 60. XX wieku, w czasach rządów Pierre'a Elliotta Trudeau, ojca obecnego premiera Kanady Justina Trudeau, zmniejszano liczbę szkół i zmieniano większość z nich w placówki świeckie. Ostatnią szkołę zamknięto w roku 1996, ale nie oznaczało to, że sytuacja rdzennej ludności się poprawiła. Dorośli, którzy wyrastali z dzieci umieszczonych w internatach, często nie potrafili już nawiązać kontaktu ze swoimi rodzinami, nie znali ich języka. Latami słyszeli, że ich rodzice są brudnymi, prymitywnymi dzikusami, i po powrocie w rodzinne strony wstydzieli się biedy i braku wykształcenia swoich krewnych. Alkoholizm, uzależnienie od narkotyków, przemoc, brak pracy, wykluczenie, choroby psychiczne, dysfunkcyjne rodziny – to wszystko dziedzictwo systemowej przemocy, której doświadczyły całe pokolenia rdzennych Kanadyjczyków. Szkół już nie ma, większość budynków rozebrano, ale pozostawiły one po sobie niezagojoną ranę i wielopokoleniową traumę (...).

Okazało się, że rdzennych mieszkańców nie udało się wynarodowić, a szkoły generują same problemy. Ich absolwenci nie potrafią odnaleźć się w społeczeństwie, popadają w nałogi i konflikty z prawem. W dużej mierze żyją z zasiłków, a ich utrzymanie to dla państwa coraz większy koszt. Istniały oczywiście miejsca, w których nie dochodziło do nieprawidłowości, niektórzy uczniowie rzeczywiście zdobyli w szkołach umiejętności i kompetencje, z których potem w dorosłym życiu skorzystali. Mimo wszystko przytłaczająca większość ludzi mówi dziś o niewyobrażalnych krzywdach i zaniedbaniach, których latami doświadczali w państwowych placówkach.

Źródło: Zofia Zaleska, *Kanada: Wina, prawda i pojednanie*, 24.07.2019 r., dostępny w internecie: vogue.pl [dostęp 19.02.2020 r.].

Ćwiczenie 5



Rozstrzygnij, czy przekonanie o tym, kto zasługuje na miano człowieka (źródło I), znajduje zastosowanie w opisaney przez Zygmunta Baumana polityce nowoczesnych państw względem części ich obywateli (źródło II). Uzasadnij swój wybór, odwołując się do obu tekstów.

Rozstrzygnięcie: ▼

Uzasadnienie:

Ćwiczenie 6



Rozstrzygnij, czy polityka kanadyjskich kolonizatorów względem rdzennej ludności (źródło III) była przykładem polityki, o jakiej pisze Zygmunt Bauman (źródło II). Uzasadnij swój wybór.

Rozstrzygnięcie: ▼

Uzasadnienie:

Ćwiczenie 7



Wskaż, dlaczego edukacja w szkołach mogła być dla dzieci rdzennych mieszkańców Kanady szansą na awans cywilizacyjny.

Ćwiczenie 8



Wskaż, na czym polegała polityka „zabijania Indianina w dziecku”. Wyjaśnij, czemu służyła taka polityka.

Ćwiczenie 9



Wskaż, jakie działania podejmowano w celu wynarodowienia potomków rdzennej ludności i w jaki sposób kanadyjscy kolonizatorzy osiągnęli swoje cele.

Ćwiczenie 10



Scharakteryzuj długofalowe konsekwencje, jakie przyniosła polityka wynaradawiania rdzennej ludności w Kanadzie.

Dla nauczyciela

Autorka: Anna Rabięga

Przedmiot: wiedza o społeczeństwie

Temat: Wzory kultury według koncepcji Ruth Benedict

Grupa docelowa: III etap edukacyjny, liceum, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

II. Różnorodność kulturowa.

Uczeń:

12) wyjaśnia kwestię deformacji w postrzeganiu innych kultur na podstawie literatury (np. fragmentów pracy *W pogoni za wyobrażeniami. Próba interpretacji polskiej literatury podróżniczej poświęconej Ameryce Łacińskiej* Marcina F. Gawryckiego lub fragmentów pracy *Wizerunek obcego. Kultury afrykańskie w relacjach Henryka Sienkiewicza, Mariana Brandysa i Marcina Kydryńskiego* Haliny Witek).

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne:

Uczeń:

- wyjaśnia pojęcia „antropologia”, „kultura”, „etnocentryzm”, „holizm kulturowy”;
- charakteryzuje dionizyjskie i apollińskie typy kultur;
- rozważa aktualność przemysłów Ruth Benedict dla analizy współczesnych zjawisk społecznych.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- dyskusja;
- burza mózgów;
- analiza materiałów źródłowych;
- rozwiązywanie ćwiczeń interaktywnych.

Formy zajęć:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami i dostępem do internetu, słuchawki;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg zajęć:

Faza wstępna

1. Burza mózgów. Nauczyciel zapisuje na tablicy trzy określenia: etnocentryzm, dyfuzja kulturowa, kultura w znaczeniu opisowym/wartościującym. Uczniowie wspólnie zastanawiają się nad znaczeniem każdego z nich, nauczyciel zapisuje przy każdym określeniu wymyślone przez uczniów hasła i skojarzenia, które mogą pomóc w wyjaśnieniu pojęć. Chętni/wybrani uczniowie formułują definicje.
2. Dyskusja. Czy wymienione zjawiska obecne są w naszym codziennym życiu? Uczniowie podają przykłady przejawów wymienionych zjawisk.
3. Przedstawienie tematu i celów zajęć.

Faza realizacyjna

1. Uczniowie zapoznają się z pytaniami do audiobooka. Następnie słuchają nagrania i notują odpowiedzi. Po wysłuchaniu nagrania chętni/wybrani uczniowie podają swoje odpowiedzi. W razie potrzeby nagrania można wysłuchać dwukrotnie.
2. Uczniowie w parach rozwiązują ćwiczenia interaktywne. Chętni/wybrani uczniowie przedstawiają swoje rozwiązania, pozostali weryfikują ich poprawność.

Faza podsumowująca

1. Dyskusja. Czy przesłanie *Wzorów kultury* jest wciąż aktualne prawie sto lat po pierwszym wydaniu? Chętne/wybrane osoby przedstawiają wnioski.

Praca domowa:

Etnocentryzm – ślepotą współczesnych społeczeństw. Rozważ prawdziwość twierdzenia, uwzględniając przykłady z życia (programy informacyjne, artykuły prasowe), literatury i kinematografii.

Materiały pomocnicze:

Ruth Benedict, *Wzory kultury*, artefakt.arnev.net.

Michał Buchowski, *O niebezpiecznym użyciu pojęcia kultura: przykład „kultury etnicznej”*, Warszawa 2007.

Zofia Zaleska, *Kanada: Wina, prawda i pojednanie*, vogue.pl.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

Audiobook może być dla uczniów inspiracją do dyskusji na temat tego, czym jest antropologia i czy jej potrzebujemy oraz przygotowania wspólnej prezentacji multimedialnej.